

Krzysztof Karbownik

Polskie formacje zbrojne w armii tureckiej w wojnie krymskiej 1853-1856

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/4 (242), 215-233

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Polskie formacje zbrojne w armii tureckiej w wojnie krymskiej 1853–1856

Koncepcje tworzenia polskich regularnych oddziałów zbrojnych poza ojczyzną sięgają czasów insurekcji kościuszkowskiej, tj. końca XVIII w. Wtedy to grupa ok. 2 tys. Polaków, zebrana na terenie tureckiej Mołdawii i Wołoszczyzny, tworzyła luźne oddziały militarne, oczekując na rychły wybuch kolejnego konfliktu pomiędzy Turcją a Rosją lub Austrią¹. Koncepcja organizacji i walki przyjęta przez Polaków była dość prosta i polegała na stworzeniu silnych oddziałów, dumnie i ze względów historycznych nazywanych legionami, złożonych z Polaków walczących samodzielnie lub w służbie zaprzyjaźnionego państwa przeciwko jednemu lub większej liczbie państw zaborców. Pomoc ta miała być wynagrodzona tym, że sojusznik stworzy silną formację polską, która w pewnym momencie zacznie walkę na swoim i o swoje terytorium, zazwyczaj w towarzystwie wcześniej wspomaganego sojusznika. W ciągu kolejnych dziesięcioleci, a zwłaszcza w okresie międzypowstaniowym, różni ludzie i różne obozy polityczne formułowali nowe projekty oddziałów złożonych z Polaków przebywających poza granicami kraju. Wszystkie plany tworzenia jednostek polskich pojawiały się w momentach niestabilności sytuacji pomiędzy mocarstwami lub też mniejszymi krajami lub narodami europejskimi i miały służyć podważeniu politycznego *status quo* na kontynencie europejskim.

Takich oddziałów tworzonych przez Polaków było dość dużo, zwłaszcza w czasie między powstaniami narodowymi, gdy sytuacja międzynarodowa bardziej pozwalała na realizację takiego założenia. Część z nich była formacjami nieregularnymi, organizowanymi spontanicznie, zazwyczaj bez przemyślanego planu działania w dłuższej perspektywie i bez zabezpieczenia logistycznego. Wynikało to z romantycznego podejścia do sprawy polskiej lub cudzoziemskiej walki narodowowyzwoleńczej. Było to czynne spełnienie rewolucyjnego hasła z okresu powstania listopadowego: „Za wolność naszą i Waszą”, którego autorstwo przypisuje się Joachimowi Lelewelowi.

W większości wypadków sądzono, że wystarczy się pojawić ze sztandarem polskim lub rewolucyjnym i od razu powstaną masy ludowe gotowe do walki z absolutyzmem reprezentowanym przez Prusy, Austrię i przede wszystkim Rosję.

Życie pokazało, że w przeważającej liczbie wypadków taki tok myślenia zawodził. Do spontanicznych inicjatyw polskich bądź z dużym udziałem Polaków należy zaliczyć wyprawę do Polski ppłk. Józefa Zaliwskiego i ekspedycję płk. Leona Oborskiego do Frankfurtu nad Menem, zwaną „Świętym Hufcem” – obie w roku 1833; oraz wyprawę sabaudzką w 1834 r.

¹ J. Skowronek, *Polskie formacje zbrojne w dążeniach do wyzwolenia narodowego w południowo-wschodniej Europie w latach 1795–1856*, w: *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne*, Warszawa 1985, s. 83.

Inaczej do zagadnienia podchodzono w późniejszym okresie, a w szczególności podczas Wiosny Ludów. Wtedy to tworzone już oddziały, mające teoretycznie lepsze zabezpieczenie prawne, gdyż opierały się one na umowach z rządami państw, które brały Polaków na swój żołd.

Przodownikiem w idei tworzenia regularnych polskich oddziałów lub umieszczeniu polskiej kadry oficerskiej w armiach obcych państw był obóz ks. Adama Jerzego Czartoryskiego. To on próbował pozyskać możliwości i środki do umieszczenia polskich oficerów w armiach m.in.: Belgii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, państw włoskich i Turcji. Na Bałkanach prowadził rokowania z miejscowymi przywódcami o możliwość przekazania ziemi do organizowania polskich sił zbrojnych, a w jego planach była również rozważana opcja uzyskania od Turcji wyspy – najlepiej Cypru; ze statusem eksterytorialnym, na której skupiłaby się polska emigracja i tam tworzyłaby własną armię².

Pierwszą próbę zorganizowania polskiego oddziału na żołdzie obcego państwa podjęto już na początku emigracji polistopadowej. Krajem mającym stworzyć nową, polską armię była Belgia. Kolejne próby podjęto m.in. w Portugalii, Egipcie, parokrotnie we Francji i w Hiszpanii.

Polacy w armii tureckiej

Zwyczaj powstawania jednostek wojskowych złożonych z wychodźców na terenie Imperium Osmańskiego miał w momencie powstawania 1 Pułku Kozaków Sułtańskich przeszło 100 lat. Na Dobrudży i w okolicach Burssy Porta pozwalała na tworzenie osad kozackich, w których mieszkali kozaccy uciekinierzy z Rosji. W zamian gminy kozackie miały obowiązek dostarczania w razie wojny oddziałów lekkiej jazdy pod osobnym dowódcą. Takim dowódcą w 1853 r. został Michał Czajkowski, poeta, były oficer wojska polskiego i agent ks. Czartoryskiego w Turcji, który po przyjęciu islamu stał się Mehmedem Sadykiem Efendim.

Czajka – tak był nazywany Michał Czajkowski – jako miłośnik i znawca kozaczyzny pragnął wykorzystać do walki zbrojnej Kozaków znajdujących się na terytorium Turcji. Już w połowie lat czterdziestych w kręgach Hotelu Lambert pojawiła się koncepcja stworzenia z nich oddziałów kadrowych dla większej kozacko-ukraińskiej formacji. W późniejszych planach, w przededniu wojny krymskiej Sadyk przewidywał użycie Kozaków dobрудzkich i nekrasowców w walce z Rosją, a na ich dowódcę proponował płk. Karola Różyckiego³.

Wobec nagłego rozwoju wydarzeń na Wschodzie w 1853 r., m.in.: ultimatum rosyjskie wobec Turcji dotyczące opieki nad ludnością prawosławną, zajęcie przez Rosję Wołoszczyzny i Mołdawii oraz niepowodzenie negocjacji pokojowych w Wiedniu⁴; władze tureckie zwróciły się do ks. Czartoryskiego o przysłanie 4 polskich oficerów na służbę turecką. Generałowi Wojciechowi Chrzanowskiemu zaproponowano awans na generała dywizji (ferika) i objęcie komendy na Kaukazie, pułkowników: Ludwika Bystrzonowskiego, Władysława Zamoyskiego i Karola Różyckiego, awansowano na generałów brygady (miri-

² *Ibidem*, s. 88–89. O stosunkach między Hotelem Lambert a mieszkańcami Bałkanów zob. P. Żurek, *Hotel Lambert i Chorwaci 1843–1850*, Warszawa 2005.

³ J. Skowronek, *op. cit.*, s. 90; J. Chudzikowska, *Dziwne życie Sadyka Paszy. O Michale Czajkowskim*, Warszawa 1971, s. 342–343.

⁴ K. Dopierała, *Emigracja polska w Turcji w XIX i XX wieku*, Lublin 1988, s. 141.

liwa), dwóch pierwszych przydzielając do sztabów wojskowych, a ostatniego wyznaczając na dowódcę kozaków i jednocześnie całej awangardy wojsk tureckich nad Dunajem⁵.

Książę Czartoryski w niejednoznacznej odpowiedzi do Porty zaznaczył, iż prawdopodobnie więcej pożytku byłoby z oddziału złożonego z Polaków, który mógłby przyciągnąć rodaków służących w armii rosyjskiej, niż wystanie kilku polskich oficerów. Ten tok myślenia udzielał się również zaproszonym generałom, którzy dość niechętnie patrzyli na służbę w armii tureckiej, bez istnienia w jej strukturach polskiej formacji. Dodatkowo książę nie chciał na tak wczesnym etapie wojny angażować Polaków, którzy mogliby – jego zdaniem – być wykorzystani do nacisków na Rosję i do szybkiego zakończenia konfliktu, bez uwzględnienia polskich dążeń. Do Turcji przybyli tylko Ludwik Bystrzonowski (Arslan Pasza) i Feliks Klemens Breński (Szahin Pasza). Ich zdolności wojskowe nie zostały w pełni wykorzystane, gdyż odesłano ich na odległy front kaukaski, z którego w niedługim czasie zostali wycofani⁶. Jednakże już samo powołanie tychże oficerów było wielkim sukcesem działań Czajkowskiego i Hotelu Lambert dla sprawy polskiej i jej bezpośredniego oddziaływania na bieg wydarzeń na świecie.

1 Pułk Kozaków Sułtańskich

Zdając sobie sprawę z ogromnego zagrożenia, jakim była Rosja, władze tureckie zdecydowały się przyjąć każdą pomoc, aby wzmocnić swoje siły. Nie mogąc doczekać się odpowiedzi od polskich generałów lub widząc ich niechętnie podejście, Czajkowski zaproponował swoją kandydaturę na dowódcę jednostki kozackiej. Propozycję przyjęto i zgodnie z firmanem⁷ zezwolono, już wówczas Sadykowi Paszy, na sformowanie oddziału kozackiego, nazwanego Pułkiem Kozaków Sułtańskich.

Podczas formowania oddziału przyjął on również tytuł mirimirana, czyli wyższego dowódcy kozaków w Rumelii i Anatolii⁸. Jadwiga Zamoyska, żona Władysława, po spotkaniu Sadyka w 1855 r. pisała o nim: *Sadyk basza jest szczupły i wysoki. Twarz ma piękną, choć dobrze wiekiem napiętnowaną, i prawie czarną, tak śniadą i opaloną. Górna część twarzy jest bardzo piękna, czoło niezbyt wysokie, ale proste, nos orli, cienki, brwi mocno naznaczone, prawie się schodzą, oczy wklęsłe, siwe, bardzo miły mają wyraz, tak jak cała twarz, smutny, zamyślony. Wąsy i broda dobrze osiwiąte, usta trochę wklęsłe dla braku zębów, broda śpiczasta; ciągle ma fez na głowie⁹.*

⁵ [M. Czajkowski], *Kozaczyzna w Turcji. Dzieło w trzech częściach przez X. K.O.*, Paryż 1857, s. 106.

⁶ [W. Zamoyski], *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. 6, 1853–1868, Poznań 1930, s. 11; J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 344–345; K. Dopierała, *op. cit.*, s. 158–162.

⁷ Firman – dokument zawierający osobisty, pisemny rozkaz sułtana. Michał Czajkowski (Mehmed Sadyk) po otrzymaniu zgody na formowanie jednostki kozackiej używał nadanego mu tureckiego tytułu „mirimiran pasza” (kozacki generał). Wcześniej posługiwał się tytułem beja (wyższego urzędnika tureckiego). J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 348; [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 106–107.

⁸ *Memoriał gen. Zamoyskiego dla lorda Clarendon (Londyn, 11 VIII 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 155; J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 349.

⁹ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, 20 III 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 136; J. Skowronek, *op. cit.*, s. 95.

Firman sułtański nadający Mehmedowi Sadykowi stopień paszy i przyznający mu dowództwo formacji kozackiej¹⁰

Znamienitym Xiążętom (Begom) cześć niosący, wielkim dygnitarzom wysokiego państwa zaufany, uczony, pełen blasku i sławy, na zwiększenie sławy przedwiecznego, będący z liczby mych znamienitych mirimiranów; dziś dla urzędzenia kozackich pułków mając sobie oddane dowództwo; przeznaczony by należał do armii mego cesarskiego korpusu Rumelii, i by część onego składał; Mehmed Sadyk Pasza, niech będzie na wieczny czas szczęśliwy.

Ten pełen zaszczytu mój firman (berat), gdy dojdzie do Ciebie, wiedz że mym rozkazem, organizować się mającym pułkom kozackim potrzebny jest dowódca. Ty nim Paszo jesteś. Ty rozumny i prawy i pełen godności jesteś, i jesteś zdatny na dowódcę tego wojska.

Uważając więc za stosowne oddane Ci w dowództwo wyż wymienionych pułków, stosowny mój uroczysty i wielki rozkaz był potrzebnym do seraskiera wszystkich wojsk moich cesarskich, ozdobionego cesarskim moim orderem Medzydje, byłego wielkiego wezyra, znakomitego Paszy, mądrego wezyra Mehmed Ali Paszy – by bóg bez przerwy zachowywał jego wielkość – zdał on mi sprawę stosownie jak wyżej z wypełnienia solennego mego rozkazu.

Rozkazuję Mojem imieniem, aby mój ten uroczysty i sławny rozkaz był napisanym i danym Ci, a Ty byś z powołania swego, pełen rozumu i staranności, według rozkazu naszego wyż wymienionego, wojsku temu szczęśliwie i godnie dowodził. W każdym razie byś dokonał wszelkich sił i starań na pomnożenie sław, wiary i wzniesienia pomyślności państwa Mojego i tak posłuszny rozkazom, cesarskiego mego rumelskiego korpusu muszryrowi ozdobionemu Moją cesarską dekoracją Medzydji pierwszej klasy, znamienitemu wezyrowi Mojemu Omer Lutwi-Paszy, aby wszechmocny zachowywał zawsze wielkość jego. Abyś gorliwy w służbie, podległy swemu sułtanowi i nie przestępując nigdy praw, pełen wszędzie uczciwości, mądrości i honoru, odpowiedział zaszczytnie godności danej Ci przeze mnie.

*Napisano 1270 Roku Hedzry,
w miesiącu rabbi-ul-acher
[grudzień 1853 r.]*

Pułk został sformowany dość szybko, ponieważ wymagała tego sytuacja. Za własne fundusze Czajka rozpoczął rekrutację chrześcijańskich ochotników, z których miała się składać formacja. Na początek do pułku weszło kilkunastu oficerów i podoficerów Polaków, kilku dezertersów rosyjskich i Kozaków nekrasowców. Z czasem w pułku było stosunkowo wielu Polaków, którzy zajmowali prawie wszystkie stanowiska oficerskie i stanowili zdecydowaną większość wśród podoficerów. Jedną trzecią żołnierzy też była Polakami. Kilku żołnierzy w 1 Pułku Kozaków było dawnymi legionistami z formacji Mickiewicza, którzy po rozwiązaniu jednostki

¹⁰ Aneks, w: [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 229–232.

pozostali w Grecji i teraz widząc szansę wyrwania się z niedoli, zaciągnęli się pod sztandar Sadyka. W pułku znaleźli się też żołnierze Legionów Polskich walczących na Węgrzech¹¹. Do jednostki wstępowali również Kozacy z Dobrudży, Bułgarzy, Rumuni, Wołochowie, Rosjanie, Litwini i Żydzi. Nie wahał się także Sadyk wcielić do formacji skazańców¹².

Choć do Stambułu przybywali kolejni chętni Polacy, to nie dotarli do jednostki kozackiej. Działo się tak za sprawą Władysława Zamoyskiego i Waleriana Kalinki, którzy robili wszystko, aby podkopać pozycję Czajkowskiego i przejąć jego formację. W czasie powstania 2 Pułku Kozaków doszło do porozumienia między Czajką a Zamoyskim. Jeńcy i dezercerzy Polscy z armii rosyjskiej byli przekazywani do 2 pułku, inni zaś – starowiercy i Rusini – do 1 pułku.

Aby utrzymać ten zlepek ludzi, Sadyk zaprowadził w jednostce surową dyscyplinę, pozwalającą utrzymać karność i porządek. Zamoyski pisał: *On srogością i dzielnością na forpocztach zastępował wszystko, czego nie miał w doborze ludzi i czego mu na ludzi nie dawano. Bito po 1000 pałek za wszystkie uchybienia*¹³. Jest to jednak liczba przesadzona, bo nielicznym udawałoby się przeżyć taką karę. Świadczy jednak o rygorystycznej dyscyplinie panującej w oddziale. Często zaś stosowano karę chłosty. Późniejsze wydarzenie potwierdza, że nawet tak surowe kary nie zawsze były skuteczne.

O zachowaniu kozaków Czajkowskiego wypowiada się dość niepochlebnie galicyski publicysta Ludwik Dębicki. Píše o nich, że słynęła ta *kompania z najgorszych nałogów, wyuzdania, i ani wobec Turków, ani wobec chrześcijan sympatii dla sprawy polskiej wzbudzić nie była zdolna*¹⁴. Złe zachowanie kozaków Sadyka Paszy doprowadziło w pewnym momencie do wysłania przez seraskiera¹⁵ komisji, która miała zbadać w miejscu stacjonowania pułku nadużycia i przestępstwa popełnione przez jego żołnierzy¹⁶. Sprawę wyjaśniono bez większych konsekwencji dla formacji, lecz surową dyscyplinę trzymano już zawsze.

Po dwóch miesiącach istnienia pułku Sadyk mógł wystawić dwie sotnie (200 jeźdźców), trzecia zaś była w trakcie formowania. Skompletowano ją w Adrianopolu i tam też pułk złożył przysięgę na wierność sułtanowi. Uroczystość odbywała się z udziałem duchownych wszystkich wyznań i władz świeckich¹⁷. Dowódcą

¹¹ O Legionie Mickiewicza, Legionie Wysockiego i innych polskich formacjach z okresu Wiosny Ludów zob. m.in.: H. Batowski, *Legion Mickiewicza a Słowiańszczyzna w r. 1848. Studium z dziejów słowiańszczyzny polskiej*, Kraków 1948; *idem*, *Legion Mickiewicza w kampanii włosko-austriackiej 1848 roku*, Warszawa 1956; S. Kieniewicz, *Legion Mickiewicza 1848–1849*, Warszawa 1957; E. Kozłowski, *Józef Bem, 1794–1850*, Warszawa 1989; *idem*, *Legion Polski na Węgrzech 1848–1849*, Warszawa 1983; J. Czet, *Jenerał Bem w Siedmiogrodzie i Węgrzech r. 1848 i 1849 wedle podań Jenerała ...*, szefa sztabu armii siedmiogrodzkiej, Poznań 1862; J. A. Szyk, *Legiony Polskie na Węgrzech. Wspomnienia oficera tychże Legionów*, Poznań 1850; J. Wysocki, *Pamiętnik Jenerała ...*, dowódcy Legionu Polskiego na Węgrzech z czasu kampanii węgierskiej w roku 1848 i 1849, Poznań 1850.

¹² *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, połowa maja 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 143; *Memoriał gen. Zamoyskiego dla lorda Clarendon (Londyn, 11 VIII 1855)*, w: *ibidem*, s. 155, S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 164.

¹³ W. Zamoyski do ks. A. Czartoryskiego (*Ruszczyk, 20 XII 1854*), w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 120.

¹⁴ L. Dębicki, *Michał Czajkowski*, Kraków 1886, s. 7.

¹⁵ Seraskier – naczelny dowódca armii tureckiej.

¹⁶ *Gen. Zamoyski do żony (Skutari, 17 III 1856)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 208.

¹⁷ J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 372.

pierwszej sotni był Sadyk, drugiej – Mehmed Hilmi Bej (Luboradzki), a trzeciej – Tomasz Wierzbicki (Murad Bej).

W Szumli, gdzie znajdowała się kwatera główna dowodzącego wojskami na tym odcinku Omera Paszy, Czajka dostał od sułtana rozkaz formowania kolejnych oddziałów kozackich. Tam również dokompletowano kolejne sotnie, m.in. oddział kozaków nieregularnych kubańskich.

W sumie w lutym 1854 r. w jednostce Sadyka było 6 sotni kozackich. W sierpniu 1855 r. pułk liczył 700 *koni*, maksymalnie zaś ok. 800 ludzi¹⁸. Prawdopodobnie chętnych do wstąpienia było dość dużo, bo przyjmowano do formacji oficerów nadliczbowych, zapewne z myślą o formowaniu kolejnego pułku.

Sztandar 1 pułku na obu stronach płatu był podzielony na dwie części. Na jednej połowie znajdował się srebrny półksiężyc z gwiazdą na czerwonym polu, a na drugiej połowie – złoty krzyż na srebrnym polu. Było to swoiste połączenie dwóch kultur. Półksiężyc i gwiazda to symbole zapożyczone z dawnych chorągwi kozackich, a krzyż to symbol chrześcijaństwa nieodłącznie związany z Polakami i w dużej mierze również z Kozakami. Chorągiew poświęcił patriarcha Konstantynopola¹⁹.

Umundurowanie kozaków 1 pułku składało się z: futrzanego kołpaku z czerwonym spuszcającym się workiem z kutasem; granatowego munduru z rękawami otwartymi jak u kontusza, podszytymi czerwonym materiałem, zawieszającymi się i spinanymi z tyłu lub na ręce; oraz czerwonych spodni. Wszystkie wypustki munduru były czerwone, a guziki srebrne²⁰.

Pułk był w miarę możliwości armii tureckiej zaopatrywany w potrzebne wyposażenie. Przez cały okres swojej działalności cierpiał jednak na niedostatki finansowe i sprzętowe. Brakowało mundurów, butów, broni i siodeł. Wynikało to z tego, że dość szybko rosła liczba ochotników, a w kasie tureckiej brakowało środków na zaspokojenie potrzeb. Można się również domyślać, iż dowództwo tureckie nie traktowało kozaków jako znaczącej siły i wolało fundusze przeznaczać na utrzymanie rodzimych jednostek, przy zachowaniu szacunku do formacji Sadyka.

Pieniądze na ich utrzymanie i rozbudowę pochodziły z różnych źródeł, np. mieszkańcy Bukaresztu zebrali 50 tys. piastrow na płaszcz, szarawary, kołpaki i buty, a ks. Adam przeznaczył 100 tys. franków na utrzymanie oddziału. Podobnie było z wyposażeniem, np. ks. Stirbey ofiarował kozakom 500 par butów, gdy ci wegetowali w zimowych warunkach nad Prutem. O potrzebie butów i płaszczy zimowych dla kozaków pisał Władysław Zamoyski, który te ostatnie – jak twierdzi – sam zakupił w liczbie, na jaką mógł sobie pozwolić²¹. Sadyk prosił go również o transport armat i uprząży z Anglii, z którą miał dobre stosunki. Uzbrojenie pułku pochodziło z subwencji Francji i Anglii. Czajce nie brakowało jedynie koni²².

Latem 1854 r. Pułk Kozaków Sułtańskich stanowił przednią straż wojsk tureckich walczących w Bułgarii. Udział w odsieczy Silistry, gdzie Sadyk dowodził 4 tys. jaz-

¹⁸ *Memoriał gen. Zamoyskiego dla lorda Clarendon (Londyn, 11 VIII 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 156; J. Skowronek, *op. cit.*, s. 95.

¹⁹ [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 108.

²⁰ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, 20 III 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 137.

²¹ *Władysław Zamoyski do x. Witolda Czartoryskiego (Bukareszt, 13 IX 1854)*, w: *ibidem*, s. 96.

²² *Władysław Zamoyski do x. Adama (Bukareszt, 26 IX 1854)*, w: *ibidem*, s. 99; *Gen. Zamoyski do Sadyka paszy (Paryż, 28 VIII 1855)*, w: *ibidem*, s. 160; *Gen. Zamoyski do Sadyka Paszy (Paryż, 8 IX 1855)*, w: *ibidem*, s. 160; J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 398, 401; [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 115; K. Dopierała, *op. cit.*, s. 175.

dy (wśród nich był 1 Pułk Kozaków), i sotni kpt. Wierzbieckiego w obronie Kalafatu docenił sam sułtan, co znalazło wyraz w uroczystym odczytaniu jego pochwały.

Po udanej obronie Silistry, podczas której Czajka potwierdził zdolności organizacyjne i dowódcze, otrzymał on kolejną nagrodę, a mianowicie pozwolenie na formowanie 2 Pułku Kozaków Sułtańskich. Miał on składać się wyłącznie z Polaków, ubranych w mundury nawiązujące do byłej jednostki Sadyka – Pułku Jazdy Wołyńskiej. Jego dowódcą miał zostać ks. Witold Czartoryski.

W sierpniu kozacy zajęli opuszczony Bukareszt, w którym Czajkowski został wyznaczony na stanowisko naczelnego dowódcy wojskowego. W mieście formacja pełniła rolę wartowniczą i patrolowała jego okolice. Sadyk dobrze zarządzał miastem, nie dopuszczał do sabrowania majątków obywateli i kontrolował panującą w nim epidemię cholery. Powierzenie takiego stanowiska w tak ważnym ze względów strategicznych mieście Polakowi i polskiemu oficerom świadczyło o tym, że byli doceniani przez Turków. We wrześniu, po wkroczeniu do miasta Austriaków, Czajka opuścił to stanowisko i udał się wraz z kozakami do Braiły, szykując się do kolejnych działań wojennych mających już się rozgrywać za Prutem, czyli na terytorium Rosji.

Czajkowski za swoje działania w Bułgarii i Rumunii został uhonorowany przez sułtana orderem Medżidie 3 klasy²³.

Los raz jeszcze okazał się niepomysłny dla Czajkowskiego. Straciwszy zaufanie Omera Paszy, głównodowodzącego na tym odcinku frontu, i będąc ciągle obiektem nieczystych zagrywek ze strony hr. Zamoyskiego, stracił możliwość formowania 2 pułku na rzecz hr. Zamoyskiego²⁴. W ten sposób hrabia pozbawił Sadyka jego marzenia i dwóch wrogo nastawionych do siebie Polaków zmusił do koegzystencji. Nie wróżyło to dobrze, zwłaszcza dla Sadyka, który miał znacznie słabszą pozycję w kręgach dyplomatycznych, zaczynających rządzić konfliktem. Co prawda Sadyk Pasza teoretycznie był dowódcą obu pułków, w praktyce jednak nie miał dużego wpływu na to, co się działo w pułku Zamoyskiego. Pozostawało mu tylko robić wszystko co mógł najlepsze dla swojej pierwotnej formacji.

Z powodu zabiegów politycznych prowadzonych przez Austrię, a w mniejszym stopniu przez intrygi prowadzone przez Zamoyskiego, Sadyka zdjęto ze stanowiska dowódcy awangardy i odesłano na wysunięty przyczółek nad rzeką Seret, z dala od dogodnych warunków bytowych i bojowych. Mimo utrudnień oddział kozaków po raz kolejny wykazał się zdolnościami podczas ataku Rosjan na Tulczę, umożliwiając wycofanie się z miasta oddziałów tureckich.

Nad Seretem i Prutem zastała kozaków wiadomość o wycofaniu wszystkich jednostek tureckich z księstw naddunajskich²⁵. Pułk wycofano na Dobrudżę. Było to ustępstwo na rzecz Austrii, spowodowane jej zabiegami dyplomatycznymi. Szafując swoją neutralnością lub „przychylną neutralnością” w konflikcie, starała się ona przejąć kontrolę nad tym terenem, rozdzielając dwie zwaśnione strony, jednocześnie oddalała od siebie, jak sama twierdziła, widmo „polskiej rewolucji”.

Odesłanie kozaków na Dobrudżę było aktem niełaski ze strony władz tureckich. Tereny były wyludnione i spalone w czasie walk, nie mogły zapewnić formacji potrzebnego zaplecza materialnego. Wstrzymano zaopatrzenie, lokalnego nie było,

²³ J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 374–378, 381–383, 389.

²⁴ *Ibidem*, s. 403–405; K. Dopierała, *op. cit.*, s. 187–188.

²⁵ [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 117–119; J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 395–397, 402.

a miejscowa ludność jawnie współpracowała z Rosjanami. Po odparciu rosyjskiej kontrofensywy pułk został zluzowany i udał się na odpoczynek w okolice Tyrnowy.

Pod nieobecność Sadyka, wezwanego do Stambułu, oddziałem dowodził płk Franciszek Kirkor, który trzymał go żelazną ręką, powstrzymując rozluźnienie wkradające się w szeregi. Jego nahajka, którą karcili żołnierzy, zyskała niezbyt zaszczytną sławę i była nazywana kirkorówką²⁶.

Gdy nadeszły nowe rozkazy, znów nie były one pomyślne dla kozaków. Presja Austrii na władze tureckie wymogła decyzję o przetransportowaniu pułków kozackich do Azji, na Kaukaz.

Dnia 2 sierpnia 1855 r. oba pułki otrzymały rozkaz wymarszu do Burgas, gdzie miały czekać na statki transportowe. Żołnierze, którzy nie chcieli wyjeżdżać do Azji, zorganizowali protest, zdarzały się również przypadki dezercji. Czajkowski rozpoczął starania o opóźnienie zaokrętowania pułków do późnej jesieni, kiedy to trzeba by było odłożyć podróż na czas bardziej korzystny pod względem atmosferycznym. W porze zimowej nie prowadzono transportu przez Morze Czarne z powodu szalejących wtedy sztormów. Jednocześnie liczył na interwencję Francji w sprawie pułków i przez to zmianę decyzji Turcji²⁷. Podczas pobytu pod Burgas do obozu kozaków przybył Adam Mickiewicz i ks. Władysław Czartoryski. Spędzili z nimi trochę czasu, poznając ludzi i sytuację.

Wyjazd do Azji udało się odwołać. Wprawdzie rozwiązano 2 Pułk Kozaków Sułtańskich, ale utworzono nową formację – Dywizję Kozaków Sułtańskich, na żołdzie angielskim. Władze tureckie proponowały Anglikom przejęcie również 1 pułku na ich żołd, lecz ta propozycja została odrzucona.

Zimę pułk, odsunięty na boczny tor, spędził w obozie w Sliweni. Tam też spędził czas do zawarcia pokoju. W czerwcu 1856 r. jednostkę wezwano do Szumli. Tam rozpuszczono nieregularne sotnie kozackie. Pułk otrzymał również nakaz wykonania pewnej liczby dymisji. Wszystkim tym, którzy zaciągnęli się na początku istnienia formacji, a teraz odchodzili, lata służby liczono podwójnie. Dzięki temu mieli wyższe odprawy pieniężne. Po zakończeniu reorganizacji pułk został w Szumli na leżach, a Sadyk udał się do Stambułu²⁸.

Podczas pobytu w stolicy Czajka uzyskał zgodę na wcielenie Polaków z byłej już Dywizji Kozaków Zamoyskiego do 1 pułku i jego rozbudowę. Tam też dostał rozkaz odkomenderowania pułku do strzeżenia granicy z Grecją.

Rozbudowa polegała tylko na reaktywacji 2 pułku pod zmienioną nazwą – 2 pułk dragonów. Tworzyło go przeszło 100 Polaków z dawnej formacji Zamoyskiego oraz spora liczba żołnierzy wcześniej zwolnionych z 1 pułku, a także Bułgarzy, Serbowie, Tatarzy, Kozacy z Dobrudży i nawet Francuzi. W przeciągu kilku tygodni sformowano pułk liczący 500 uzbrojonych, umundurowanych i wyszkolonych żołnierzy, dowodzony przez ppłk Edwarda Lange. Za zasługi i osiągnięcia dla armii tureckiej Mehmeda Sadyka mianowano bejlerbejem Rumelii²⁹.

²⁶ J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 434; [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 119-121.

²⁷ K. Dopierała, *op. cit.*, s. 188; J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 421-422.

²⁸ [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 126.

²⁹ *Ibidem*, s. 127-129.

2 Pułk Kozaków Sułtańskich

O powodach i okolicznościach, w jakich doszło do wystawienia kolejnego pułku kozackiego wspomniano już powyżej. Powołano go zgodnie z irade sułtańskim z 25 października 1854 r.³⁰, nie ustalając jednak dokładnej daty jego ostatecznego skierowania do służby, zamykając okres formowania w czasie jednego roku. Dowództwo pułku powierzono hr. Władysławowi Zamoyskiemu³¹. Naczelnym dowódcą obu pułków został Sadyk Pasza, co zaskoczyło hr. Zamoyskiego, lecz gotów był decyzję zrozumieć i się jej podporządkować: *Trochę mi dziwne, że mam być pod rozkazami Sadyka baszy, ale całym sercem się temu poddam, byle rzecz się powiodła*³². Aby uspokoić wątpliwości również samego Czajkowskiego co do współpracy, Zamoyski pisał: *My tym wątpliwościom dajmy odpowiedź przez ciągłe znaki naszej niewątpliwej zgody. Zgoda w wojsku to rozkaz i posłuszeństwo. Rozkazuj więc 2 pułkowi*³³. Takie zapewnienia o zgodzie panującej między oboma dowódcami słał hr. Zamoyski także do ks. Czartoryskiego: *Wszystkie honory komendy naczelnej nad kozakami zachowuje się dla Sadyka; póki się zastaniemy nazwą kozacka, należą mu się te honory najśluszej*³⁴. Czajkowski, aby nie zaognić sytuacji oraz ze względu na szacunek dla ks. Adama Czartoryskiego i dla dobra całej jednostki, pogodził się z Zamoyskim i w liście do żony pisał: *Niech wiedzą, że jest między nami zgoda, harmonia – dla Polski koniecznie potrzebna*³⁵. Była to zgoda jednak tymczasowa. Zbyt wiele się wydarzyło i miało jeszcze wydarzyć w relacjach tych dwóch Polaków, aby mogła ona zapanować na stałe.

Formowanie rozpoczęło się od wręczenia dowódcy pułku, gen. Zamoyskiemu, 100 tys. franków na pierwsze potrzeby koni, siodła itd. Generał zaś skierował do księcia prośbę o przysłanie *1000 par butów z ostrogami (...)* *A gdyby można prosić 2000 par, to i pierwszy pułk mógłby się obdzielić*³⁶. Pokazane w tym fragmencie braki w podstawowym wyposażeniu żołnierzy świadczą o niedofinansowaniu tak nowo powstającej jednostki, jak i już uczestniczącego w walkach 1 pułku, który radził sobie jak mógł, zazwyczaj na własną rękę. Powodowało to, że czasem trudno było po stroju odróżnić oficerów od żołnierzy szeregowych. Dlatego też ciągle starano się o kolejne fundusze na wyposażenie i umundurowanie, zwłaszcza we Francji, która naciskała na władze Turcji, aby ta utworzyła pułk. Z czasem Zamoyski potrafił wydobyc od sojuszników sprzęt i umundurowanie. Francja przekazała siodła, pałasze,

³⁰ Irade – pisemny edykt władcy muzułmańskiego w Turcji. Zob. *W. Zamoyski do ks. A. Czartoryskiego (Bukareszt, 29 XII 1854)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 121.

³¹ Władysław Zamoyski po wstąpieniu do czynnej służby zaczął używać tytułu generała, który otrzymał 5 X 1853 r., a którego formalnie wtedy nie przyjął. W nominacji tureckiej z listopada 1854 r. nie był wymieniony jego stopień wojskowy, a władze tureckie zaznaczały, że przez pokrewieństwo z ks. Adamem Czartoryskim ma *znaczenie niezależne od stopnia wojskowego*. Zob. *W. Zamoyski do A. Czartoryskiego (Bukareszt, 1 XII 1854)*, w: *ibidem*, s. 112. W 1849 r. w kręgach tureckich zwany był nawet kronprzem (!) – księciem koronnym. J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 296.

³² [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 111; *W. Zamoyski do ks. A. Czartoryskiego (Bukareszt, 1 XII 1854)*, w: *ibidem*, s. 113.

³³ *W. Zamoyski do Sadyka baszy (Bukareszt, 12 XII 1854)*, w: *ibidem*, s. 117–118.

³⁴ Książę Czartoryski, hr. Zamoyski i przypuszczalnie Czajkowski uważali, że z 2 pułku z czasem stworzy się formację mającą polską nazwę i chorągiew. Zob. *W. Zamoyski do ks. A. Czartoryskiego (Ruszczyk, 20 XII 1854)*, w: *ibidem*, s. 120.

³⁵ Cyt. za: J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 409.

³⁶ *W. Zamoyski do ks. A. Czartoryskiego (Bukareszt, 1 XII 1854)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 113–114. Dopierała mylnie podaje (*op. cit.*, s. 177) kwotę 100 tys. piastrow, zamiast 100 tys. franków.

buty, spodnie i ambulanse, a Anglia – różne rodzaje broni, trykoty, płaszcze, buty, koszule, kołdry i inne rzeczy³⁷.

Była to diametralna zmiana postawy Anglii i Francji w stosunku do Polaków. Na początku konfliktu oba państwa nie przewidywały żadnych działań na rzecz odbudowania państwa polskiego. Anglicy mieli mgliste pojęcie o Polsce i bardziej zajmowali się swoimi interesami gospodarczymi niż mało znaczącą na ich terytorium emigracją polską. Francja, pomimo dobrych relacji z polskimi wychodźcami i ks. Czartoryskim, baczyła w tym wypadku na własne interesy terytorialne związane z pozyskaniem Syrii po rozpadzie Turcji³⁸. Działania wojenne i zabiegi dyplomatyczne Polaków spowodowały zmianę poglądów obu państw i umożliwiły w miarę aktywny ich udział w formowaniu polskich jednostek.

Niekorzystne było też początkowo miejsce formowania jednostki – terytorium Bułgarii z miastem Ruszczuk (dzisiejsze Ruse), a po interwencji Austrii – Szumla (Shumen), oraz warunki atmosferyczne – dość ostra zima, która dawała się we znaki niedostatecznie wyposażonym żołnierzom. Ze względów politycznych było to jednak dobre miejsce – bliskość dawnych ziem polskich dawała Polakom nadzieję na wkroczenie podczas działań wojennych do ojczyzny.

W doborze oficerów i wyszkoleniu żołnierzy Zamoyski był bardzo surowy, zwłaszcza nieprzejednany dla kadry oficerskiej. Jadwiga Zamoyska pisała: *z pułkowników porobił kapitanów, z kapitanów podoficerów, z oficerów prostych żołnierzy*³⁹. Jeżeli takie zachowanie w ogóle miało miejsce, to z pewnością służyło utrzymaniu karność w oddziale, który cierpiał na liczne niedostatki i dodatkowo nie miał okazji do walki. Potwierdzeniem takich przypuszczeń może być to, iż żaden ze zdegradowanych oficerów nie zaprotestował przeciwko decyzji generała.

Rekrutów pozyskiwano z dezertersów i z jeńców walczących w armii rosyjskiej, lecz nie wszystkich odsyłało do pułku. Brytyjczycy często wymieniali Polaków z armii carskiej na swoich jeńców, jawnie odrzucając możliwość odsyłania ich do formowanej jednostki. Z czasem sytuacja uległa zmianie, a to za sprawą zabiegów Czartoryskiego w Londynie, przychylności Anglików, którzy po zmianie rządu znaleźli się na szczytach władzy⁴⁰, a także działań wojennych⁴¹. Liczono również na napływ ochotników z Francji.

O problemie z pozyskiwaniem rekrutów pisała również małżonka generała, Jadwiga Zamoyska, w liście do sióstr, dziwiąc się i nie rozumiejąc dlaczego *więźniów i dezertersów z Krymu wysyłają do Korsyki*⁴². Organizowano również transporty

³⁷ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, połowa maja 1855)*, w: *ibidem*, s. 144; *Feldmarszałek lord Reglan do gen. Zamoyskiego (spod Sewastopola, 10 VI 1855)*, w: *ibidem*, s. 148.

³⁸ K. Dopierała, *op. cit.*, s. 138–140.

³⁹ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Bukareszt, 6 I 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 122.

⁴⁰ 4 II 1855 r. królowa Wiktoria powołała na stanowisko premiera lorda Palmerstona, ministrem wojny został lord Panmure, ministrem spraw zagranicznych – lord Clarendon.

⁴¹ *Lord Napier do gen. Zamoyskiego (Stambuł, 21 II 1855)*, w: *ibidem*, s. 135; *Gen. Zamoyski do żony (Stambuł, 31 III 1855)*, w: *ibidem*, s. 138; *Feldmarszałek lord Reglan do gen. Zamoyskiego (Sewastopol, 3 IV 1855)*, w: *ibidem*, s. 138–139; *Gen. Zamoyski do żony (Stambuł, 9 IV 1855)*, w: *ibidem*, s. 139; *ibidem*, s. 135–141; K. Dopierała, *op. cit.*, s. 178.

⁴² *Generałowa Zamoyska do sióstr (Bukareszt, 6 I 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 123; *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, połowa maja 1855)*, w: *ibidem*, s. 143. Generałowa wspomina też o 180, a w późniejszym liście o 120 więźniach (dezertersach) z twierdzy Bomarsund (Wyspy Alandzkie), którzy już się znaleźli w Bułgarii. To dość dziwne zachowanie sprzymierzonych przeciw Rosji,

ochotników z Francji. Często chętni przybywali do jednostki na własny koszt z różnych miejsc swojego dotychczasowego życia. Polacy opuszczali też dotychczasowe stanowiska w armii tureckiej, aby wstąpić w szeregi pułku. Surowa selekcja i dyscyplina spowodowały, że jednostka składała się *prawie zupełnie z ludzi, którzy się kwalifikują na oficerów*⁴³.

Na 19 lutego 1855 r. 2 pułk liczył tylko 180 kozaków, ale dobrze umundurowanych i wyekwipowanych. Kolejne transporty Polaków i sprzętu stan ten powiększały, np. dostawa mundurów przywieziona przez ks. Władysława Czartoryskiego. Jednocześnie żołnierze poprosili przybyłego do nich księcia, żeby został ich dowódcą, lecz on zdał się na decyzję ojca⁴⁴.

W kwestii umundurowania żołnierzy nie zaszły znaczące zmiany. Różniły ich takie elementy umundurowania, jak: podszewki, wypustki i spodnie, które w 1 pułku były czerwone, a w 2 pułku – białe. Na co dzień noszono jednak do munduru spodnie czerwone, więc w praktyce umundurowanie pułków różniło się jedynie kolorem wypustek⁴⁵.

W celu zachowania dobrego morale utrzymywano musztrę. Ponieważ początkowo brakowało księdza i kościoła obrządku rzymskokatolickiego, zamiast niedzielnych mszy świętych odbywały się „parady kościelne”. Cały pułk udawał się do kościoła greckokatolickiego, gdzie czytano głośno jakąś modlitwę, następnie śpiewano „Boże coś Polskę” i inne polskie pieśni. Gdy do pułku przybył kapelan, w niedzielę odprawiano właściwą mszę.

Z powodu okropnych warunków panujących w szpitalach tureckich, żołnierze polscy nie chcieli się w nich leczyć. Z tego powodu Zamoyski utworzył w koszarach w Szumli mały polski ambulanś na 12 łóżek. Jego organizacją miała się zająć generałowa Jadwiga Zamoyska⁴⁶.

W połowie maja oba pułki kozackie stacjonowały w obozie pod Szumłą. Początkowo widać było niechęć dowódców 1 pułku do 2 pułku, m.in. przez nazywanie go *pułkiem arysto-pańskim*. Wynikało to z przekonania, że 2 pułk był faworyzowany przez władze emigracyjne i rządy państw sprzymierzonych oraz z opinii, że Zamoyski chce przejąć dowództwo nad całością kozaków. Było to oczywiście nieprawdą, a sam Zamoyski kazał zorganizować uroczyste przyjęcie dla 1 pułku, po czym ten odwdzieczył się tym samym⁴⁷. Widać więc, że wbrew wcześniejszym uprzedzeniom, obydwie jednostki doszły do porozumienia i zgodnie funkcjonowały, choć ich dowódcy już nie konieczne.

W lipcu 1855 r. w dwóch pułkach stacjonujących pod Szumłą znajdowało się 1500 ludzi dość dobrze umundurowanych i wyposażonych⁴⁸. Tak twierdził Zamoyski, który w tym czasie wyjeżdżał do Londynu na pertraktację w sprawie przyjęcia 2 pułku na żołd angielski. Czy jednak tak było rzeczywiście? Z wypowiedzi Sadyka

że przestali do oddziału kozaków więźniów z dalekiego Morza Bałtyckiego, a tych z najbliższej okolicy odesłali na Korsykę.

⁴³ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Bukareszt, 16 I 1855)*, w: *ibidem*, s. 125.

⁴⁴ *Gen. Zamoyski do żony (Londyn, 18 X 1855)*, w: *ibidem*, s. 171–172; *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, 19 II 1855)*, w: *ibidem*, s. 129, 134.

⁴⁵ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, 20 III 1855)*, w: *ibidem*, s. 137.

⁴⁶ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, 19 II 1855)*, w: *ibidem*, s. 129–131.

⁴⁷ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, połowa maja 1855)*, w: *ibidem*, s. 146.

⁴⁸ *Generał Zamoyski do ojca (Syra, 8 VII 1855)*, w: *ibidem*, s. 150.

i innych wynikało, że 2 pułk przez rok swojego formowania nie został dostatecznie ubrany, uzbrojony, wyposażony i niedostatecznie wyszkolony⁴⁹.

W sierpniu 1855 r. oba pułki dostały rozkaz udania się do Burgas, gdzie miały oczekiwać na transport do Azji. W czasie bezczynności i nieobecności Zamoyskiego, a przed przybyciem do Burgas, pułk popadł w stan rozprężenia i nędzy. Najdobitniej pisał o tym Sadyk Pasza, który objął dowództwo nad nim po przybyciu pułku do miasta: *Na miłość Boga, na miłość Polski. Proszę natychmiast przystać efekta dla drugiego pułku, bo inaczej ten pułk będzie musiał siadać nagi na statek*⁵⁰. Ta opinia może wydawać się przesadzona, lecz wspomniane „efekta” nadeszły i za uzyskane środki udało się doprowadzić pułk do dobrego stanu⁵¹.

W październiku 1855 r. przyszła wiadomość, że pułk przeszedł na żołąd angielski i został wcielony do Dywizji Kozaków Sułtańskich, formowanej przez Zamoyskiego. Oznaczało to formalne rozwiązanie pułku. Większość żołnierzy przeszła do nowej jednostki, tworząc w jej strukturach formacje szaserów i 5 pułk ułanów. Ci oficerowie, którzy nie zgadzali się na służbę angielską, uważając ją za cios zadany napoleonidom, czyli Francji, przeszli do formacji Sadyka⁵².

Dywizja Kozaków Sułtańskich

Dnia 16 listopada⁵³ 1855 r. gen. Władysław Zamoyski dostał formalne zawiadomienie od rządu Wielkiej Brytanii, iż jest upoważniony do sformowania jednostki polskiej pod nazwą Dywizja Kozaków Sułtańskich. Było to zakończenie osobistych starań Zamoyskiego w kręgach elit politycznych Anglii od lipca tegoż roku, wspieranych wpływami i autorytetem ks. Adama Czartoryskiego, o utworzenie, pomimo sprzeciwu Austrii⁵⁴, polskiej formacji zdolnej do walki z Rosją w czasie wojny krymskiej. Przewidywano, że w przyszłości będzie ona walczyć o odtworzenie suwerennego państwa polskiego. Przynajmniej tak sądzono w kręgach polskich.

Według projektu Zamoyskiego, przedstawionego we wrześniu ministrowi spraw zagranicznych Anglii, lordowi Clarendonowi, oddział miał tworzyć na razie dywizję lekką *złożoną z 4000 koni, 1000 strzelców pieszych, 600 artylerzystów i saperów i 400 pozaszeregowców. Razem 6000 ludzi, pod naczelnym dowództwem Sadyka baszy*⁵⁵. W dalszej części projektu znajdowały się dane dotyczące żołądów, uzbrojenia i zaopatrzenia. Hrabia chciał wynegocjować, aby Anglicy przyjęli

⁴⁹ J. Chudzikowska, *op. cit.*, s. 424.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 423.

⁵¹ K. Dopierała, *op. cit.*, s. 189.

⁵² [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 125; K. Dopierała, *op. cit.*, s. 182.

⁵³ Data została ustalona na podstawie: *Przemowa generała Zamoyskiego w Londynie, 17 listopada 1855, na zebraniu Polaków w rocznicę zgonu lorda Dudley Stuarta*, [w:] *Raport do J. X. M. Xięcia Czartoryskiego i dwie przemowy Jenerała Zamoyskiego dotyczące formacji Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich*, wyjęte z „Wiadomości Polskich”, Paryż 1856, s. 4. Sam Zamoyski w liście do żony podaje, że zawiadomienie otrzymał 24 września. Zob. *Gen. Zamoyski do żony (Londyn, 25 IX 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 167. Taką datę podaje też Dopierała (*op. cit.*, s. 180). Skąd zatem dwie daty? Otóż, 16 listopada gen. Zamoyski otrzymał ostateczny akt urzędowy rządu brytyjskiego, a dokument z września był wstępną wersją, która ulegała zmianom w toku kolejnych dyskusji.

⁵⁴ Austria wносиła oficjalne protesty do rządu angielskiego przeciw organizowaniu jednostki, podając jako argument dawne zapewnienie Turków, iż polska formacja będzie tworzona na terenie Azji. Zob. *Gen. Zamoyski do żony (Londyn, 6 XII 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 179–180.

⁵⁵ *Memoriał gen. Zamoyskiego dla lorda Clarendon (Londyn, 11 VIII 1855)*, w: *ibidem*, s. 156.

2 pułk na żołąd brytyjski, a dowództwo nad nim przejął najstarszy syn ks. Czartoryskiego – Witold. Niestety, zły stan zdrowia nie pozwolił mu objąć komendy nad oddziałem⁵⁶.

Projekt Zamoyskiego został przedłożony rządowi brytyjskiemu, który wprowadził poprawki – dywizja mogła liczyć 1000 kawalerzystów i 3000 żołnierzy piechoty⁵⁷.

Nazwa jednostki była dla Polaków dość niefortunna. Podobnie jak przy formowaniu pułków kozackich, tak i teraz Anglia wraz z państwami sprzymierzonymi nie poczuwała się do obowiązku względem sprawy Polski, dlatego też jeszcze nie chciała tworzyć oddziałów narodowych, nazwami nawiązujących do suwerennego państwa polskiego. Tak sądził Zamoyski i uzasadniał to tym, iż sama Polska nie jest jeszcze gotowa powstać. Czartoryski mówił: *dla niej (Polski – K.K.) czas jeszcze nie przyszedł, że powinna trwać w mądrym i zacnym milczeniu jakie zachowuje*⁵⁸.

Zamoyski nadaną nazwę zwykł lekko przekształcać, dodając przymiotnik „polska”, aby nie zniechęcać Polaków do wstępowania w jej szeregi. Samą nazwę traktował jako coś przejściowego, ostrzeżenie i zachętę do dalszego bezinteresownego starania się i czekania na dogodną chwilę, aby powołać wojsko narodowe pod własną nazwą: *Imię obecnie dane formacji naszej jest, przeciwnie, ostrzeżeniem dla Polski*⁵⁹. Wielu ochotników zniechęcało się do służby, słysząc nazwę „Kozacy”, gdyż byli przekonani, że udają się do polskiej legii czy kolejnego polskiego legionu. Zamoyski uważał, że to tylko nazwa, a „legia” to określenie na początek zbyt huczne. Chciał, by nazywano jednostkę „*korpus posiłkowy Polski*”, *dany przez Polskę i emigrację polską Turcji*⁶⁰.

Jednostka nie posiadała własnej chorągwi, gdyż *zapytani jaką mieć chcemy w Dywizji chorągiew, odpowiedzieliśmy: „żadnej, póki naszej mieć nie będziemy”*⁶¹. I tak oto sami Polacy rozstrzygnęli kwestię chorągwi, pod którą mieli walczyć, pokazując swoją bezkompromisowość, zawziętość i umiłowanie ojczyzny.

Co ciekawe, w tym samym czasie, gdy Zamoyski starał się w Anglii o pozwolenie na organizację formacji polskiej, 28 sierpnia 1855 r. ks. Mikołaj Sutzo, bojar wołoski zaproponował rządowi angielskiemu utworzenie w służbie angielskiej złożonego z Rumunów 15-tysięcznego korpusu posiłkowego, którym miałby dowodzić Zamoyski⁶². Pomysł ten jednak przeszedł w parlamencie angielskim bez większego echa.

Dywizja formalnie należała do 20-tysięcznego kontyngentu armii tureckiej, będącego pod bezpośrednimi rozkazami i na żołądzie Brytyjczyków, dowodzonego przez gen. Roberta Viviana. Utrzymanie finansowe dywizji wzięli na siebie Anglicy na czas trwania wojny. Ustalono, że dywizję będą tworzyły dwie brygady. Pierwsza będzie się składała z dwóch pułków piechoty po 1000 żołnierzy każdy i batalionu strzelców liczącego 1000 ludzi. Drugą brygadę miały tworzyć dwa pułki jazdy po

⁵⁶ *Gen. Zamoyski do Sadyka baszy (Paryż, 28 VIII 1855)*, w: *ibidem*, s. 159.

⁵⁷ *Min. wojny, lord Panmure do gen. Zamoyskiego (ministerium wojny, 24 IX 1855)*, w: *ibidem*, s. 165–166.

⁵⁸ K. Dopierała, *op. cit.*, s. 143; *Przemowa generała Zamoyskiego na zebraniu Polaków, w Londynie, 29 listopada 1855*, w: *Raport do...*, s. 9.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Generałowa Zamoyska do sióstr (Szumla, połowa maja 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 143.

⁶¹ *Przemowa generała Zamoyskiego na zebraniu Polaków, w Londynie, 29 listopada 1855*, w: *Raport do...*, s. 10.

⁶² [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 156–157.

500 koni⁶³. W sumie dywizja miała liczyć 4000 ludzi. Za zgodą rządu tureckiego, a na prośbę Anglików, istniejący do tej pory w strukturach armii sułtana 2 Pułk Kozaków Sułtańskich został włączony do powstającej formacji polskiej⁶⁴. Turcy chcieli również przekazać Anglikom 1 pułk, lecz ci odzegnali się od tego. Powodem był Sadyk Pasza, który nie chciał, by on i jego pułk znaleźli się pod rozkazami Brytyjczyków i samego Zamoyskiego. Podległość Turcji zapewniała mu dość dużą niezależność działania⁶⁵.

Dalsze ustalenia mówiły, że po zakończeniu konfliktu, gdyby dywizja znajdowała się w granicach Polski lub nie mogła do niej powrócić, miała wrócić na służbę sułtana. Gdyby zaś Turcja nie była w stanie jej utrzymać, Brytyjczycy mieli przewieźć oficerów i żołnierzy na Zachód, wypłacając każdemu z nich stosowną do rangi jednorazową zapomogę. Żołnierze i podoficerowie otrzymaliby równowartość rocznego żołdu, a oficerowie kwotę odpowiednią dla stopnia oficerskiego na tzw. *entrée en campagne*, czyli kosztu umundurowania i uzbrojenia. Zaoferowali się oni również zaopiekować żołnierzami rannymi i chorymi w wyniku konfliktu. Wojskowych obowiązywał angielski regulamin wojskowy⁶⁶.

Dnia 1 stycznia 1856 r. Zamoyski wydał odezwę, w której zapraszał *Panów oficerów, dawnych (...) towarzyszy broni*, aby wstępowali w *znacznej liczbie* do nowo tworzonej *Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich*⁶⁷.

Do formacji mogli się zgłaszać żołnierze ze szlifami oficerskimi nabytymi w Polsce lub otrzymanymi już na służbie w innej armii regularnej. Oficerowie i podoficerowie chętni wstąpić do jednostki powinni zgłosić się do jednej z 4 agend dywizji. Główna mieściła się w Paryżu przy ul. Bretonvilliers 3, a kierował nią ppłk Konstanty Linowski (w lutym 1856 r. zastąpił go gen. Szymon Konarski); agenda w Londynie przy ul. Duke 10 kierował kpt. Karol Szulczewski; w Strasburgu przy ul. Fossé des Tanneurs 17 – por. E. Głębocki; a w Marsylii przy ul. Jeune Anacharsis 1 – kpt. Ignacy Danieyko⁶⁸. Oficerowie powinni się zgłaszać do agend dywizji do 28 stycznia 1856 r. i przedstawić Komisji Rekrutacyjnej kwestionariusz osobowy zawierający podstawowe dane osobowe, informacje o służbie w Wojsku Polskim bądź też regularnych oddziałach zagranicznych oraz w miarę możliwości dowody potwierdzające te dane. Komisji Rekrutacyjnej składającej się z 7 osób przewodniczył komisarz agendy.

Wybór kadry oficerskiej nastąpił 1 lutego⁶⁹. Zdarzało się też, że Zamoyski osobiście wybierał oficerów już podczas swojego pobytu w Londynie i wysyłał ich do dywizji⁷⁰. Stopnie oficerskie były nadawane wedle wykazanych zasług i pokazania swoich umiejętności, a nie przez faworyzowanie starych oficerów lub zdawaniu się na ślepy traf czy z litości. Oficerowie mieli być wyćwiczeni i wyszkoleni w sztuce

⁶³ *Ibidem*, s. 175.

⁶⁴ *Przemowa generała Zamoyskiego w Londynie, 17 listopada 1855, na zebraniu Polaków w rocznicę zgonu lorda Dudley Stuarta*, w: *Raport do...*, s. 4; *Raport Generała Zamoyskiego do J. X. M. Księcia Czartoryskiego, w ciągu mowy księcia czytana na zebraniu Polaków, 29 listopada 1855*, w: *ibidem*, s. 5–6.

⁶⁵ *Lord Clarendon do gen. Zamoyskiego (The Grove, 18 X 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 170.

⁶⁶ *Raport Generała Zamoyskiego, do J. X. M. Księcia Czartoryskiego, w ciągu mowy księcia czytana na zebraniu Polaków, 29 listopada 1855*, w: *Raport do...*, s. 7; [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 176.

⁶⁷ *Polska Dywizja Kozaków Sułtańskich*, w: *Raport do...*, s. 1.

⁶⁸ [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 182.

⁶⁹ *Polska Dywizja Kozaków...*, s. 1.

⁷⁰ *Gen. Zamoyski do żony (Londyn, 6 XII 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 180.

ce wojskowej⁷¹. Świadczą o tym słowa Zamoyskiego: *Nie jest formacja nasza jak inne rozmaite nowe cudzoziemskie legiony w trudnej konieczności tworzenia naraz oficerów wszelkiego stopnia z ludzi, którzy po większej części nie służyli nigdy albo też dostęgowali się stopni w rozmaitych wojskach i okazjach, których zdolności domysłem oceniać przychodzi, których w braku zalet mianuje się z potrzeby tylko, czasem nawet jedynie dlatego, by ich wyprowadzić z trudnego osobistego położenia*⁷². Są to słowa trochę złudne, choć prawdziwe, bo jak wiemy i Polacy dostęgowali się stopni i zdobywali umiejętności w różnych „legionach cudzoziemskich”, które sami tworzyli, a i uczestniczyli w strukturach różnych armii, np. Zamoyski służył m.in. w armii belgijskiej i piemontkiej. Nominacje Komisji i gen. Zamoyskiego musiał jednak kontrasygnować minister wojny Anglii⁷³, który następnie wyrabiał je u władz Turcji.

Szeregowi żołnierze mieli zgłaszać się dobrowolnie, bez żadnej zachęty finansowej ze strony Anglików. Generał wierzył, że Polacy przebywający na emigracji lub na służbie w obcych armiach sami będą się zaciągać. O to zabiegał i o tym mówił Zamoyski na zebraniu Polaków w Londynie, przekonując ich: *uznacie za dobre co na moje przedstawienie rząd Wielkiej Brytanii zdecydował (...) Dziś Anglia podobnie wraz z sprzymierzeńcami ufa, że Polacy spełnią swą powinność*⁷⁴. W raporcie skierowanym do ks. Czartoryskiego pisał też o innej formie pozyskiwania rekruta: *Wszystkich ochotników, z jeńców i zbiegów z armii rosyjskiej, rząd Wielkiej Brytanii oddawać będzie do naszej Dywizji, i do podobnej decyzji swych sprzymierzeńców zaprosi*⁷⁵.

Dla zgłaszających się stworzono dwa przejściowe zakłady: we Francji, pod Marsylią w Fort Saint-Nicolas, i w Anglii, pod Londynem w Tillbury Fort. Następnie Brytyjczycy mieli bezpłatnie przetransportować ochotników do głównego zakładu dywizji na Wschodzie.

Anglia zobowiązała się do płacenia Polakom żołdu, którego wysokość byłaby różna dla oficerów i żołnierzy. Oficerowie i podoficerowie otrzymywali sumę i racje na miarę francuską, a żołnierze na niższą miarę turecką. Zaopatrzeniem w mundury i wyposażeniem żołnierzy i jednostki zajął się rząd francuski na koszt Anglii⁷⁶.

⁷¹ *Gen. Zamoyski do żony (Londyn, 29 XI 1855)*, w: *ibidem*, s. 178.

⁷² *Przemowa generała Zamoyskiego na zebraniu Polaków, w Londynie, 29 listopada 1855*, w: *Raport do...*, s. 11.

⁷³ Od lutego 1855 do lutego 1858 ministrem wojny Wielkiej Brytanii był Fox Maule-Ramsay, lord Panmure.

⁷⁴ *Polska Dywizja Kozaków Sułtańskich. Przemowa generała Zamoyskiego w Londynie, 17 listopada 1855, na zebraniu Polaków w rocznicę zgonu lorda Dudley Stuarta*, [w:] *Raport do...*, s. 4.

⁷⁵ *Raport Generała Zamoyskiego do J. X. M. Księcia Czartoryskiego, w ciągu mowy księcia czytany na zebraniu Polaków, 29 listopada 1855*, w: *ibidem*, s. 6.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 6–7. W *Raporcie do...* z listopada 1855 r. znajdują się inne informacje, niż we wrześniowym liście ministra wojny lorda Panmure do W. Zamoyskiego. Przyjmuję jednak za wiążące informacje przedstawione przez Zamoyskiego, z okresu późniejszego, prawdopodobnie już wykrystalizowane w poglądach i ostateczne w skutkach. W propozycjach rządu brytyjskiego zawartych w liście, żołd na tzw. stopę francuską, a więc w wysokości żołdu francuskiego otrzymywali tylko oficerowie. Ochotników nie można było werbować w agendach na terenie zachodniej Europy, a Anglia mogła ich tylko przetransportować na wschód. Oficerów polskich mianowanych przez Zamoyskiego miał zatwierdzać gen. Vivian, a nie jak to później przedstawiono minister wojny. Zob. *Min. wojny, lord Panmure do gen. Zamoyskiego (ministerium wojny, 24 IX 1855)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 165–166.

Z dostępnych materiałów wiemy, że jazda formowała się w okolicach Warny pod dowództwem płk. Słubickiego, a batalion piechoty pod dowództwem mjr. Antoniego Wieruskiego pod miastem Skutari. Ten batalion piechoty, jako kompania reprezentacyjna, uczestniczył też w uroczystościach żałobnych po śmierci w Stambule Adama Mickiewicza.

Dowódcą jednostki został mianowany Władysław Zamoyski, któremu nadano angielski stopień generała dywizji. Od lipca 1855 do początku marca 1856 r. przebywał on jednak na zachodzie Europy, gdzie organizował fundusze, zaopatrzenie i nadzorował akty prawne związane z powstaniem i funkcjonowaniem dywizji. Szefem sztabu dywizji został płk Karol Conyers, wiceszefem sztabu – kpt. Władysław Czartoryski, adiutantem – por. Ildefons Kosiłowski, kapelanem – ks. Karol Kaczanowski ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców. Przy sztabie działali również ppłk Zabłocki i mjr Aleksander Józef Waligórski⁷⁷.

W połowie marca jednostka piechoty stacjonująca w Skutari składała się z dwóch batalionów mających stanowić podstawę kadrową dwóch pułków pieszych i jednej baterii artylerii. Jej dowódcą był kpt. Juliusz Ordon. Pod Warną znajdowała się Brygada Jazdy podzielona przez nowego dowódcę płk. Mikołaj Kamieńskiego na dwa pułki kawalerii po sześć szwadronów w każdym⁷⁸. 2 Pułkiem Kozaków osobiście dowodził płk Kamieński, 5 pułkiem ułanów, który numerem nawiązywał do istniejącego od 1830 r. w strukturach armii powstańczej Królestwa Polskiego 5 Pułku Ułanów im. Zamoyskich, od stycznia 1856 r. dowodził ppłk Władysław Poniński.

Koniec złudzeń

Od stycznia 1856 r. trwały negocjacje między państwami sprzymierzonymi a Rosją. Był to czas niepewności, czy polska dywizja nadal ma być formowana i czy będzie miała możliwość istnienia po wojnie. Pomimo obaw tak Polacy tworzący dywizję, jak i Anglicy ją finansujący doszli do wniosków, że dopóki nie zapadły ostateczne decyzje o zawarciu pokoju, należy dalej się zbroić. Większy potencjał militarny mógł być przyczynkiem do wynegocjowania lepszych warunków pokojowych przez Anglię oraz czynnikiem podnoszącym powagę sprawy polskiej i manifestacją realnej siły Polaków.

Dnia 18 marca gen. Zamoyski dostał depezę z rozkazem Anglików o zawieszeniu werbunku, co praktycznie oznaczało koniec istnienia jednostki. Informacją podzielił się tylko listownie z żoną, pozostawiając żołnierzy w nieświadomości, aż do podpisania 30 marca w Paryżu traktatu pokojowego. O tragiczności tej sytuacji świadczą żale generała nad jego zawiedzionymi nadziejami i nad zebranymi żołnierzami, wyrażone słowami: *Dziś sroga rzeczywistość! Serce mi się kraje, myśląc o rozpaczliwym tylu i tak zacnych! Żal niewymowny widzieć na nowo rozproszony zawiązek tak pracowicie do tak pięknej nadziei doprowadzony! (...) Co z nas będzie, nie wiem. Aby się tylko udało godność i przyzwoitość zachować*⁷⁹. Aby utrzymać dyscyplinę i nie dopuścić do pojawienia się zamieszania, generał kontynuował formowanie i szkolenie żołnierzy, aż do momentu podjęcia przez Anglię ostatecznej decyzji w sprawie jednostki.

Dnia 14 kwietnia wydano rozkaz o połączeniu Brygady Jazdy stacjonującej pod Warną z Brygadą Piechoty w poangielskich koszarach Haydar Pasza w Skutari. Osta-

⁷⁷ [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 182–183; *Gen. Zamoyski do żony (Skutari, 23 III 1856)*, w: *ibidem*, s. 213.

⁷⁸ *Gen. Zamoyski do żony (Skutari, 17 III 1856)*, w: *ibidem*, s. 207.

⁷⁹ *Gen. Zamoyski do żony (Skutari, 18 III 1856)*, w: *ibidem*, s. 209.

teczenie dywizja miała się zebrać na błoniach między miejscowościami Bujuk i Kuczuk Czekmadże⁸⁰. W tym czasie dywizja liczyła 1500 żołnierzy, bez oficerów⁸¹.

Tymczasem ks. Adam Czartoryski walczył o utrzymanie dywizji. Korzystając z pobytu wielkiego wezyra Alego w Londynie, posłał tam ks. Władysława i ks. Suto, aby ci wymogli na rządzie brytyjskim podjęcie działań mających przekonać wielkiego wezyra do utrzymania dywizji w strukturach armii tureckiej. *Notabene* było to jedno z zapewnień i postanowień przedstawionych przez Anglików w czasie organizowania jednostki w listopadzie 1855 r. Wobec biernej postawy Anglików skierowano się bezpośrednio do Turków. Ci chcieli zmiany na stanowisku dowódcy dywizji, gdyby została ona utrzymana, gdyż *hr. Zamoyski jest doskonałym wojskowym, ale jest zanadto człowiekiem politycznym*⁸². Kolejni kandydaci, płk Władysław Kościelski, a nawet Sadyk Pasza również byli – według wezyra – nieodpowiedni. Ustalono, że ks. Adam będzie się starał pozyskać na to stanowisko gen. Ignacego Kruszewskiego. Padła również propozycja stworzenia z dywizji gwardii przybocznej sułtana, mającej chronić Stambuł i rząd podczas zamieszek wewnętrznych. Ostatecznie jednak nie wypracowano żadnej decyzji, pozostawiając rozstrzygnięcie losów dywizji pod koniec czerwca, gdy wezyr wróci do Stambułu⁸³.

Czas do ogłoszenia ostatecznej decyzji wcale nie był łatwy dla przebywających w Turcji Polaków. Oficerowie i żołnierze zaczęli wpadać w popłoch wywołany plotką, iż wszyscy zostaną siłą wcieleni do armii tureckiej. Spowodowało to składanie masowych dymisji, niekarność żołnierzy, a nawet dezercje. Dowódca Brygady Kawalerii płk Kamiński zaczął podjudzać żołnierzy do buntu. Zamoyski przypisał to zachowanie *dlugiemu wygnaniu, skłonności do mistycznych marzeń oraz chwilowemu obłędowi i wyraźnemu rozstrojowi umysłowemu*⁸⁴. Niesubordynacja wobec generała i podjudzanie do buntu sprawiły, że płk Kamiński został zdymisjonowany.

Jednym z ostatnich czynów dywizji było uczczenie ofiar bitwy pod Warną i śmierci polskiego króla Władysława III. Reprezentacja dywizji z ppłk. Słubickim, kapelanem Kaczanowskim i przedstawicielami każdego pułku udała się pod koniec lipca do Warny, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenie pomnika wystawionego przez żołnierzy dywizji. Pomnik miał kształt stożka o średnicy podstawy 25 m i wysokości 5 m. Na jego szczycie umieszczono kamień, na którym wyryto Orła i Pogoń oraz inskrypcję: *Królowi Władysławowi III z Jagiellonów i rycerzom polskim z nim poległym pod Warną dnia 10 listopada 1444. Dywizja polska pod dowództwem Władysława Zamoyskiego....* Dalej zostały wymienione pułki tworzące dywizję⁸⁵.

Decyzja w sprawie dywizji zapadła 5 lipca. Turcy odmówili przyjęcia jej na swój żołd, gdyż – jak argumentowali – nie chcieli podczas pokoju utrzymywać korpusu cudzoziemskiego. Polacy zaś odmówili wstąpienia do armii tureckiej jako poddani sułtana⁸⁶.

⁸⁰ *Gen. Zamoyski do żony (Skutari, 7 IV 1856)*, w: *ibidem*, s. 217; *Gen. Zamoyski do żony (Skutari, 27 V 1856)*, w: *ibidem*, s. 223.

⁸¹ *Ibidem*, s. 247. Jerzy Skowronek podaje (*op. cit.*, s. 97), że w dywizji służyło ponad 2 tys. ludzi. Według *Kontroli dymisji wydanych na dzień 31 lipca 1856 r.* (K. Dopierała, *op. cit.*, s. 196), dywizja liczyła 1545 żołnierzy, a najliczniejszą grupę stanowili Polacy z Królestwa Polskiego.

⁸² [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 222.

⁸³ K. Dopierała, *op. cit.*, s. 194.

⁸⁴ *Gen. Zamoyski do gen. Storks (Skutari, kwatera główna, 15 VI 1856)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 226–227.

⁸⁵ [Ildelfons Kosiłowski?] *Do Waleriana Kalinki (Skutari, 24 VII 1856)*, w: *ibidem*, s. 229–230.

⁸⁶ *Gen. Zamoyski do lorda Stanforda de Redcliffe (6 VII 1856)*, w: *ibidem*, s. 228.

W związku z tym zgodnie z rozkazem dziennym z 31 lipca 1856 r. dywizja została rozwiązana. W Stambule pozostawał jednak agent dywizji, tj. ppłk Wieruski, który miał informować o podejmowanych staraniach, aby utrzymać dywizję, oraz w razie chęci zainteresowanych pomagać byłym żołnierzom w powrocie do Europy lub pozostaniu w Turcji. Przy sztabie armii tureckiej umieszczono mjr. Władysława Jordana, który miał się opiekować Polakami w armii Porty⁸⁷.

Odchodzący żołnierze dostali obiecane przez Anglików zapomogi, które nawet zostały podwyższone do 300 franków na osobę. Pozostawiono też żołnierzom kompletne ubranie, dodatkowe zestawy bielizny, kołdry, obuwie i naczynia. Około 500 wojskowych wróciło na koszt Anglii na Zachód, odbierając gratyfikację pieniężną za służbę⁸⁸.

Aby służyć pomocą byłym wojskowym i nadzorować rozwiązanie dywizji, gen. Zamoyski pozostał na Wschodzie aż do maja 1857 r. Chciał zorganizować żołnierzom możliwość dalszej służby, ale w jednostkach z jak największą liczbą Polaków i najlepiej z polską kadrą oficerską. Pisał na ten temat: *Służyć dalej wojskowo gdziekolwiek, a tym bardziej razem z Polakami, może być tylko na pożytek każdemu*⁸⁹.

W wyniku takiej działalności 64 Polaków pod komendą Jana Młodeckiego wyjechało do Algierii, aby służyć we francuskiej Legii Cudzoziemskiej, ale tylko 55 z nich podpisało 5-letnie kontrakty⁹⁰.

W koszarach dywizji, gdzie żołnierze czekali na rozwiązanie swojej sytuacji, pojawili się Czerkiesi – naród zamieszkujący północno-zachodnią część Kaukazu, na południe od rzeki Kubań. Terytorium Czerkiesji (zwanej inaczej Adyge) zostało włączone do carskiej Rosji zgodnie z traktatem rosyjsko-tureckiego podpisanym w Adrianopolu w 1829 r. Ludność ta nie poddawała się jednak władzy carskiej i ciągle walczyła z Rosjanami. Współpraca między Czerkiesami a Polakami trwała już od 20 lat, a zapoczątkował ją Aleksander Wereszczyński. W momencie rozwiązania dywizji pojawiła się kolejna okazja, aby ją kontynuować. Agenci czerkiescy zwerbowali ok. 100 polskich ochotników. W sumie zebrano ok. 200 ludzi z bronią, których przetransportowano na Kaukaz. Dowództwo nad nimi objął płk Teofil Łapiński (Tefik Bej), który walczył przeciw Rosji przez kolejne 2 lata⁹¹.

Część wojskowych rozprzechła się po Bałkanach, służąc doświadczeniem wojskowym Wołochom i Słowianom chcącym dalej walczyć o swoją niezależność. Korzystając z tego, że żołnierze polscy byli dobrze wyszkoleni i wyekwipowani, rząd turecki upoważnił Sadyka Paszę do werbowania ich do swojego kontyngentu i utworzenia z nich 2 pułku dragonów. Zaciągnęło się do niego ok. 200 byłych żołnierzy polskiej dywizji⁹².

⁸⁷ *Rozkaz dzienny gen. Zamoyskiego (Kwatera główna, Skutari, 31 VII 1856)*, w: *ibidem*, s. 230; K. Dopierała, *op. cit.*, s. 196.

⁸⁸ *Memoriał gen. Zamoyskiego do ks. A. Czartoryskiego (Paryż, 12 V 1857)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 248.

⁸⁹ *Gen. Zamoyski do ppłk. Ponińskiego (9 II 1857)*, w: *ibidem*, s. 234.

⁹⁰ R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1879*, Warszawa 1992, s. 19; *Memoriał gen. Zamoyskiego do ks. A. Czartoryskiego (Paryż, 12 V 1857)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 248.

⁹¹ *Ibidem*, s. 243. Dopierała podaje (*op. cit.*, s. 197), że do Adyge udało się 72 polskich ochotników.

⁹² *Memoriał gen. Zamoyskiego do ks. A. Czartoryskiego (Paryż, 12 V 1857)*, w: [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 250. Zdaniem Michała Czajkowskiego (*op. cit.*, s. 128), w pułku dragonów służyło ok. 100 Polaków.

Na obszarze Turcji znajdowało się dużo terenów rolniczych o żyznych glebach, lecz niezagospodarowanych z powodu braku rąk do pracy. Turcy wyrazili chęć sfinansowania osiedlenia się Polaków, którzy chcieliby się zająć rolnictwem. Dodatkowy zasiłek pieniężny od rządu jeszcze bardziej zachęcał do zajęcia się tą dziedziną gospodarki. Około 300 ludzi zgłosiło się do pracy i do osiedlenia się w Tesalii, lecz ta inicjatywa udała się tylko połowicznie. 150 Polaków udało się w rejon miasta Larisa, do koloni Reszyde, gdzie w charakterze kwatermistrza rządowego nad osadą czuwał ppłk Władysław Jordan, pomagali mu ppłk Wieruski i por. Kosiłowski. Kilkudziesięcioosobowe grupy Polaków osiedliły się również w okolicach Stambułu i Smyrny, zajmując się rolnictwem lub zostając wyrobnikami. Mówiło się też o użyciu Polaków do kolonizacji posiadłości wielkiego wezyra w Rumelii, lecz informacje te nie są dostatecznie udokumentowane. Dzięki żołnierzom i oficerom z dywizji wzrosła też o kilkanaście osób liczebność osady Adampol (obecnie Polonezköy).

Gdy gen. Zamoyski wyjeżdżał ze Stambułu, w koszarach pozostało jeszcze ok. 400 ludzi oczekujących na wypłatę subsydiów. Ich sprawami zajmował się odkomenderowany do Sztabu Głównego armii tureckiej ppłk Zygmunt Jordan. Po wypłaceniu zaległych należności koszary zostały zamknięte⁹³.

Kilka tygodni po powrocie na Zachód Władysław Zamoyski dostał ufundowany przez żołnierzy dywizji pałasz z inskrypcjami na płazie. Z jednej strony pod grawerem Orła i Pogoni: *Boże zbaw Polskę*, z drugiej: *Dywizja polska w Turcji dowódcy swemu, Władysławowi Zamoyskiemu roku 1856*, a na rękojeści: *Najwytrwalszemu*⁹⁴.

Podczas zmagania wojny krymskiej pojawił się człowiek z niekonwencjonalną inicjatywą użycia kozaków jako siły mogącej pomóc w oswojeniu Polski. Pomysł został zrealizowany i to w wielu odmianach. Utworzono Pułk Kozaków Sułtańskich, w którym kadrę dowódczą i znaczną część żołnierzy stanowili Polacy. Za zasługi Sadyk Pasza otrzymał pozwolenie na sformowanie 2 pułku, który miał być złożony wyłącznie z Polaków. Dowodził nim gen. Władysław Zamoyski – kolejna nietuzinkowa osobowość. On też wystarał się u Brytyjczyków o pozwolenie na utworzenie większej formacji polskiej na żołdzie angielskim, była nią Dywizja Kozaków Sułtańskich. Ze wszystkich jednostek w Turcji tylko 1 pułk brał udział w działaniach wojennych i przetrwał dłużej niż wojna. 2 pułk stał się częścią „Dywizji Polskiej”, która pomimo bardziej kadrowej struktury i użycia w rozgrywkach między mocarstwami pokazała, że jednak Polacy potrafią stworzyć dość liczny, dobrze zorganizowany i wyszkolony regularny oddział zbrojny.

Krzysztof Karbownik

⁹³ [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 249–251; [M. Czajkowski], *op. cit.*, s. 126.

⁹⁴ [W. Zamoyski], *op. cit.*, s. 252.